

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 109)
z dnia 7 lutego 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 109)

7 lutego 2022 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– prezentacja wyników projektu pod nazwą „Gospodarstwa opiekuńcze w rozwoju obszarów wiejskich wobec wyzwań demograficznych (GROWID)”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Gembicka** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Franciszek Witkowski** doradca techniczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Wioletta Knapik** kierownik Obserwatorium Rozwoju i Dziedzictwa Kulturowego Regionów w Katedrze Statystyki i Polityki Społecznej Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, **Piotr Nowak** kierownik projektu GROWID, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, **Elżbieta Kmita-Dziasek** kierownik Działu Rozwoju Obszarów Wiejskich w Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Krakowie, **Leszek Świątalski** dyrektor Biura Związku Gmin Wiejskich RP, **Mariusz Marszał** doradca przewodniczącego Związku Gmin Wiejskich RP ds. legislacyjnych i programowych oraz **Jan Marciszewski** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz gości obecnych na miejscu i łączących się z nami zdalnie. Witamy panią minister Annę Gembicką, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wraz ze współpracownikami, którzy dojdą. Witamy również obecną z nami zdalnie panią prof. Wiolettę Knapik, kierownika Obserwatorium Rozwoju i Dziedzictwa Kulturowego Regionów Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, oraz pana prof. Piotra Nowaka, kierownika projektu GROWID z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Również ma być jeszcze z nami i zabierać głos – chyba nawet jest – pani Elżbieta Kmita-Dziasek, kierownik Działu Rozwoju Obszarów Wiejskich w Centrum Doradztwa Rolniczego Oddział w Krakowie. Witam wszystkich gości, którzy się z nami połączyli. Widzę, że sporo osób jest z nami połączonych i wszystkich państwa witam.

Dotarł do nas również wiceprzewodniczący Jarosław Sachajko.

Informuję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

W celu sprawdzenia kworum proszę państwa o przygotowanie się do głosowania. Proszę, aby posłowie obecni na sali zalogowali się oraz głosowali za pomocą urządzeń do głosowania, natomiast posłowie uczestniczący zdalnie to oczywiście jak zwykle – na tablicie. Proszę się zalogować, a następnie nacisnąć albo przycisnąć dowolny przycisk.

Panie posle, sprawdzamy kworum i czekamy na pana posła. Jeszcze chwilkę poczekamy, bo jeszcze posłowie docierają.

Czy możemy powoli kończyć głosowanie albo raczej sprawdzanie kworum? Bardzo proszę. Kończymy. Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników. Chyba system coś nie...

Zareagowało 29 parlamentarzystów. Stwierdzam kworum.

Komunikat dla państwa posłów oraz gości łączących się zdalnie. Przypominam, że przed posiedzeniem otrzymaliście państwo instrukcję zgłoszenia się do dyskusji i zabrania głosu w trakcie posiedzenia.

Informuję, że porządek posiedzenia obejmuje prezentację wyników projektu pod nazwą „Gospodarstwa opiekuńcze w rozwoju obszarów wiejskich wobec wyzwań demograficznych (GROWID)”. Drodzy państwo, to jest oczywiście temat z planu pracy Komisji, ale zaproponowany przez Ministerstwo Rolnictwa, dlatego na początku oddam głos pani minister.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że obecne trendy w sytuacji demograficznej stawiają coraz większe wyzwania w poszczególnych obszarach działań społecznych. Podobnie też wyniki prognozy ludności na lata 2014–2050 wskazują na postępowanie procesu starzenia się społeczeństwa. Wiemy też, że osoby starsze, szczególnie właśnie z obszarów wiejskich, to grupa bardzo zróżnicowana. Z jednej strony bardzo często są to osoby cały czas aktywne, cieszące się dobrym zdrowiem, szukające okazji do rozwoju. Są także oczywiście seniorzy, którzy są przewlekłe chorzy, niesamodzielnymi czy niemający możliwości bycia aktywnymi zawodowo.

System usług o charakterze społecznym wciąż wymaga dalszego rozwoju. Bardzo często występują problemy z podażą takich usług, zwłaszcza na obszarach wiejskich. Będąc w kontakcie z samorządowcami, wiem, że temat jest bardzo często podnoszony i widać, że popyt na różnego rodzaju usługi opiekuńcze, zwłaszcza dotyczące osób starszych, cały czas rośnie. Lukę powstałą w wyniku braku dostępu do opieki wypełniają zazwyczaj kobiety sprawujące opiekę nad członkami rodziny. A zatem formalne usługi zdrowotne w domu pacjenta wymagają jeszcze dalszego rozwoju, bo w rezultacie dla wielu rodzin jedynym wyborem pozostaje opieka nieformalno-rodzinna albo taka, która jest związana z dużym obciążeniem finansowym. To jest opieka na przykład łącząca się właśnie z koniecznością zatrudnienia opiekunów albo też z ryzykiem wykluczenia społecznego i zawodowego opiekunów, czyli członków rodzin, którzy z uwagi na te problemy po prostu praktycznie w pełnym wymiarze sprawują opiekę.

Z wszystkich prognoz i diagnoz wynika, że osoby starsze z jednej strony mogą stanowić niewykorzystany kapitał ludzki na obszarach wiejskich, wymagający właśnie aktywizacji i ciekawych propozycji samorozwoju, które mogą także uczynić z nich motor rozwoju obszarów wiejskich. Z drugiej strony seniorzy mogą być oczywiście także pasywnymi odbiorcami opieki zdrowotnej i socjalnej, wymagającymi wieloaspektowego zaangażowania w zakresie zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Dla tej grupy osób starszych potrzebne jest zaprojektowanie specyficznych dla terenów wiejskich modeli zabezpieczenia socjalnego, a zwłaszcza opieki długoterminowej.

Mając to wszystko na uwadze, resort rolnictwa dostrzega konieczność wsparcia rozwoju rolnictwa społecznego jako innowacyjnego podejścia, które będzie łączyło rolnictwo wielofunkcyjne i usługi społeczne oraz opiekę zdrowotną na poziomie lokalnym. Uważamy, że jedną z odpowiedzi na wszystkie problemy może być właśnie promowanie idei gospodarstw opiekuńczych, a właściwie stworzenie pewnych ram instytucjonalnych do funkcjonowania tego typu gospodarstw; stworzenie pewnych ram prawnych i wypracowanie pewnego modelu oraz być może systemu wsparcia. Chodzi też o to, żeby zapewnić kolejny sposób na dywersyfikację dochodów rolników, a z drugiej strony odpowiadać na potrzeby mieszkańców obszarów wiejskich, zwłaszcza starszych, szczególnie rolników, którzy przykładowo już przeszli na emeryturę.

W związku z tym jako ministerstwo odpowiadamy za realizację projektu pod nazwą „Gospodarstwo otwarte na ludzi”, który jest komponentem w projekcie strategicznym pod nazwą „(Nie)samodzielnymi”, za który odpowiada Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Celem projektu jest ułatwienie dostępu do przystępnych cenowo oraz wysokiej jakości usług społecznych przez zbudowanie i wdrożenie usługi opiekuńczej dla osób niesamodzielnymi – usług realizowanych w wiejskim gospodarstwie domowym, czyli wła-

śnie w gospodarstwie opiekuńczym. Gospodarstwo opiekuńcze miałoby być miejscem świadczenia usług społecznych w oparciu o zasoby tradycyjnego gospodarstwa rolnego. Wpisuje się to też w proces deinstytucjonalizacji pomocy społecznej, polegający na przejściu od opieki instytucjonalnej do usług świadczonych w lokalnej społeczności.

W celu realizacji tego projektu i w celu przygotowania przepisów formalnie regulujących funkcjonowanie gospodarstw opiekuńczych... Te gospodarstwa na razie funkcjonują w różnej formie. Zaraz państwo usłyszą o tym od członków konsorcjum – przedstawiciele Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Czy to są formy stowarzyszeń, fundacji czy też inne, to bardzo często wsparcia merytorycznego udzielają im również ośrodki doradztwa rolniczego. W związku z tym, aby zawrzeć to w pewnych ramach funkcjonowania, zostało powołane konsorcjum w składzie: Ministerstwo Rolnictwa, Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział Kraków, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Rolniczy w Krakowie. Konsorcjum realizuje wspólnie projekt pod nazwą „Gospodarstwo opiekuńcze w rozwoju obszarów wiejskich wobec wyzwań demograficznych”. Projekt jest finansowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

Celem projektu jest opracowanie modelu, wzorca gospodarstwa opiekuńczego i przygotowanie systemu jego wdrażania w postaci strategii rozwoju gospodarstw opiekuńczych. W tej chwili zakończyliśmy fazę A projektu, czyli fazę badawczą. Rozpoczęliśmy fazę B, czyli przygotowanie do zastosowania wyników. Sprowadza się to do tego, że w ministerstwie, bo ministerstwo pełni rolę wiodącą, chcemy przygotować projekt nowych regulacji prawnych i projekt takich rozwiązań, które odpowiedzą na problemy i wyzwania, które zostały przedstawione w zrealizowanym badaniu. W ministerstwie został powołany zespół do spraw wdrożenia modelu gospodarstwa opiekuńczego i tak naprawdę jest to zespół, w którego skład wchodzi przedstawiciele różnych instytucji, także innych resortów, oczywiście również przedstawiciele KRUS czy PFRON.

A zatem przed nami jest teraz przede wszystkim opracowanie definicji gospodarstwa opiekuńczego, rozumianego jako świadczone w gospodarstwie rolnym usługi w zakresie opieki dziennej lub integracji społecznej na rzecz osób i rodzin w celu poprawienia ich funkcjonowania, jak również opracowanie definicji rolnictwa społecznego, co oczywiście będzie wymagało szeregu zmian legislacyjnych.

Chciałabym teraz oddać głos panu prof. Nowakowi, który przedstawi wyniki pierwszej fazy realizacji projektu. Myślę, że to też da państwu pewien obraz tego, jak obecnie wygląda sytuacja – jakie są potrzeby, jakie uwagi są zgłaszane przez rolników, którzy byliby zainteresowani świadczeniem tego rodzaju usług, ale też przez grupę, której usługi mogłyby być świadczone. Zobaczymy, jakie jest zainteresowanie, jakie potrzeby zostały wskazane i w jaki sposób te rozwiązania mogłyby zostać wdrożone. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, pani minister. Oddajemy głos jako pierwszemu panu profesorowi, tak? Czy pani profesor? Pan profesor. Bardzo proszę, pan prof. Piotr Nowak.

Kierownik projektu GROWID Piotr Nowak:

Czy widać prezentację? Czy działa?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Tak, działa. Widać.

Kierownik projektu GROWID Piotr Nowak:

Dzień dobry państwu. Bardzo mi przyjemnie, że mogę przed tak zacnym gronem przedstawić wyniki badań, a jednocześnie efekty naszej pracy. Pracowaliśmy ponad dwa lata. Głównym powodem prac, o którym wspomniała pani minister, były gwałtowne zmiany zachodzące na terenach wiejskich, głównie zmiany demograficzne. Państwo jako parlamentarzyści doskonale je znacie. Znacie sytuację na obszarach wiejskich. Należy przy tym również powiedzieć, że prognozy, które mamy na najbliższą perspektywę, wskazują, iż osób w wieku nieprodukcyjnym powyżej 60 lat będzie w najbliższym czasie przybywało.

Rola i funkcjonowanie takich osób na obszarach wiejskich będą wyjątkowe, o czym jeszcze powiem, ale moim zdaniem te osoby wymagają specyficznych rozwiązań.

To była jedna z najważniejszych przyczyn, dla których zaczęliśmy się spotykać i występowaliśmy o środki na realizację projektu, ponieważ chcemy przeciwdziałać obniżeniu jakości życia osób starszych na wsi. Niemniej jednak chcemy też rozwiązać ważne dla wsi kwestie społeczne, których efektem są bardzo gwałtowne zmiany zachodzące czy to w wymiarze społecznym, czy technologicznym, a ich skutki, można tak powiedzieć, przede wszystkim odczuwają najsłabsi.

Chcę także odnieść się do ważnej sprawy, o której pani minister wspomniała. Była to dla nas kwestia świadczenia nowych usług w ramach gospodarstwa rolnego, wychodzenie poza tradycyjny, powiedzielibyśmy, produkt rolniczy, którym jest żywność. A do tego wiecie doskonale, że coraz częściej mówi się o rolnictwie jako o konserwatorze przyrody, o pełnieniu funkcji ekologicznych rolnictwa. Natomiast kolejną tendencją, która została zinstytucjonalizowana – występującą przynajmniej od początku lat 90. – jest agroturystryka. Pomyśleliśmy, że to, co obserwuje się na świecie, czyli rozwój rolnictwa społecznego, to jest właśnie ten etap, na którym możemy pomóc wprowadzać niektóre elementy rolnictwa społecznego.

Jest jeszcze jedna sprawa, o której pewnie państwo wiecie, a mianowicie problem, pewna kwestia wymagająca rozstrzygnięcia – czy istnieje specyfika wiejskiej starości? Bo może jest tak... Zastanawialiśmy się, czy nie trzeba specyficznych rozwiązań dla obszarów wiejskich, dla ludności wiejskiej, bo przecież mamy system pomocy społecznej, system zabezpieczeń społecznych dla seniorów, który funkcjonuje w naszym społeczeństwie i dość efektywnie działa w mieście. Jest dużo przejawów systemu, są różne programy. Widzimy również aktywność w systemie (*niezrozumiale*) na różnych polach i możemy powiedzieć, że na obszarach wiejskich nie potrzeba specyficznych rozwiązań.

Jednak pierwsza rzecz, o której chcę wspomnieć, to jest to, że same starsze osoby, seniorzy mieszkający na wsi – tutaj mamy kategorię pokolenia dziadków – widzą problem specyfiki wiejskiej starości jako tej, która różni się od starości w mieście. A także inne pokolenia, pokolenie wnuków czy pokolenie rodziców wnuków (a w tym wypadku to są dzieci właśnie seniorów) również dostrzegają problem różnych standardów jakości życia, różnic w okresie starości na wsi i w mieście. Z raportu wzięłem tylko jeden wskaźnik. Wskaźników oczywiście jest dużo i można byłoby omawiać je osobno, czynić badania na ten temat, osobno długo o tym dywagować, czym się różni starość na wsi i w mieście. Zobaczcie państwo...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Przepraszam, panie profesorze. Czy byłaby szansa, żeby przybliżyć mikrofon, bo bardzo dudni? Widać, że mikrofon jest za daleko. Chodzi o to, żebyśmy lepiej słyszeli. Myślę, że każdy chciałby usłyszeć, bo to są dobre informacje i ciekawe, a w ten sposób odbiór jest troszkę utrudniony. Gdyby można było ustawić mikrofon jakoś bliżej pana, żeby można było dobrze słyszeć? O, właśnie.

Kierownik projektu GROWID Piotr Nowak:

Czy teraz lepiej słychać?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Teraz już lepiej. Tak jest. Proszę bardzo.

Kierownik projektu GROWID Piotr Nowak:

Chciałem właśnie powiedzieć o różnicach, nie tylko subiektywnie postrzeganych, ale o jednym z mocnych wskaźników, jak myślę. Chodzi o ambulatoryjną opiekę zdrowotną w 2020 r., z oficjalnego raportu, odsetek porad udzielonych w podziale miasto-wieś... Tutaj widać ogromne dysproporcje. Oczywiście wiemy, że liczą się również świadczenia udzielane przez specjalistów, którzy są głównie w mieście, ale tak dużych dysproporcji, tj. 15% do 85%, na pewno nie ma w populacji, czyli 40% do 60%. Przypomnę, że 40% mieszkańców Polski, obywateli państwa polskiego mieszka na wsi, a 60% w mieście. To są jednak bardzo duże różnice.

Gdybyśmy dalej mogli wskazać elementy, które mocno determinują specyfikę wiejskiej starości, to jest to problem komunikacyjny, wykluczenie transportowe. Było to również bardzo często podnoszone w badaniach. Ale też, co jest rzadziej wspomniane,

to są koszty związane ze świadczeniem na przykład usług zdrowotnych albo pielęgniarek środowiskowych na obszarach wiejskich i w mieście. Te same stawki dla pielęgniarek środowiskowych, dla pomocy społecznej na wsi są niesprawiedliwe, ponieważ odległości, a w efekcie koszty świadczenia tego typu usług są dużo wyższe. Jeżeli są wyższe, to bardzo często ograniczenia budżetowe powodują, że mniej takich usług jest świadczonych na wsi i osoby starsze nie mogą skorzystać z tego typu usług, które są dostępne czy łatwiej dostępne na obszarach miejskich.

Gdybyśmy mieli powiedzieć o starości na wsi i o problemie osób starszych... Zawęźmy sprawę trochę do osób starszych, ale powiedziałbym, że jest to przede wszystkim problem osób, które potrzebują pomocy społecznej. Przykładowo do takich ludzi mogą należeć osoby, które przeszły załamanie nerwowe, a chcą wrócić do społeczeństwa. Mogą to być osoby, które weszły w konflikt z prawem i na skutek resocjalizacji również szukają swojej drogi życiowej (*niestyszalne*). Są również przykłady funkcji gospodarstw rolnych resocjalizacyjnych, np. mieszkania chronione na terenie gospodarstw rolnych znajdują się w Polsce i są prowadzone takie działania.

Ale to, co przede wszystkim jest ważne, to model, który mieliśmy do tej pory, polegający na pełnieniu funkcji alimentacyjnych i opiekuńczych ze strony rodziny, jest niemożliwy do wykonywania przy tak dynamicznie zmieniającym się rynku pracy. Wiemy doskonale, że dzisiaj na obszarach wiejskich następuje proces deagrarnizacji – to jest osobna kwestia, ale o tym trzeba wspomnieć – czyli coraz mniej ludności wiejskiej zajmuje się rolnictwem. A jeśli ludność nie zajmuje się rolnictwem, to jej aktywność zawodowa najczęściej jest realizowana w mieście albo zagranicą. Są migracje zarobkowe, które powodują, że właśnie najbardziej na sytuacji zmieniającego się rynku pracy tracą czy odczuwają dolegliwości zmiany osoby starsze.

Zacytowałem na slajdzie wypowiedź, którą usłyszałem w funkcjonujących gospodarstwach opiekuńczych w województwie kujawsko-pomorskim. Wiceminister Kamiński, znany części państwa, który jest teraz dyrektorem Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie, zapoczątkował działanie gospodarstw opiekuńczych właśnie na tamym terenie. Bardzo przejmująca rzecz, którą usłyszałem tam na temat starości – że gorszą rzeczą od najgorszej choroby jest samotność.

Dlatego o tym wspominam w kontekście odbiorców gospodarstw opiekuńczych? Bo przyzwyczailiśmy się świadczyć usługi tym, którzy już bezpośrednio wymagają inżynierii, są np. niesamodzielnymi. Oczywiście jest kategoria osób, która wymaga bardzo dużej uwagi i powinniśmy im jej dużo poświęcić, ale mało działamy propedeutycznie, bardzo mało działamy zapobiegawczo. Przykładowo samotność jest powodem wielu chorób. To aktywność i życie razem z innymi mieszkańcami, bycie włączonym do codziennego rytmu życia zapewnia zdrowie. To jest bardzo ważny element. A dlaczego tak się dzieje na wsi, że właśnie ludzie starsi czują się samotni?

Przede wszystkim dlatego, że mamy coraz mniej gospodarstw, coraz więcej prac, które są zmechanizowane. Coraz mniej jest funkcji (*niestyszalne*), które były do tej pory przewidziane w tradycyjnym modelu chłopskim czy w modelu tradycyjnego rolnictwa dla osób starszych. Dzisiaj nie wyobrażamy sobie na przykład pasienia krów, dopilnowywania stada kur czy karmienia kur przez seniorów. Nie wyobrażamy sobie, aby te obowiązki pełnili seniorzy, ponieważ mamy wyspecjalizowane w dużej mierze gospodarstwa, bazujące na nowoczesnych rozwiązaniach technologicznych. Osoby starsze są tutaj niekompetentne.

Ważny jest również element poczucia bycia potrzebnym, potrzeby bycia ważnym w życiu społecznym. To osoby starsze dokonywały do tej pory transferu wiedzy na temat prowadzenia gospodarstwa. W momencie, gdy mamy chociażby rolnictwo precyzyjne czy niesamowite osiągnięcia, jeżeli chodzi o cyfryzację produkcji żywności, czy jest koncepcja smart villages, czy (*niezrozumiale*) i kiedy drony mogą teoretycznie diagnozować pole, to ta rola osób starszych staje się coraz bardziej marginalna. A to jest ważne, żeby przeciwdziałać wykluczeniu i wycofaniu tych ludzi z życia społecznego, bo dzięki temu, można powiedzieć, oszczędzamy.

Wspominałem chyba wcześniej, przepraszam, definicję gospodarstwa rolnego i to, co pani minister mówiła, czyli jak definiujemy, jak rozumiemy. Wspomnę o jednej waż-

nej rzeczy, że to gospodarstwo rolne chcemy wpisać w istniejący system. Nasz pomysł modelu gospodarstwa opiekuńczego nie polega na stworzeniu czegoś nowego. Naszą ambicją było stworzenie modelu, ale też wzoru, typu, który będzie się wpisywał w system prawa, w system instytucjonalny, społeczno-kulturowy i gospodarczy.

Fenomenem, o którym trzeba głośno mówić, jest agrotterapia, dzięki której gospodarstwo rolne ma szansę pełnić bardzo ważne funkcje opiekuńcze, społeczne, zdrowotne. Mamy pewne rozwiązania, propozycje rozwiązań dotyczące systemu prawnego. Mamy też rozwiązania dotyczące systemu instytucjonalnego, mamy rozwiązania dotyczące systemu społeczno-kulturowego i systemu gospodarczego. W praktyce to znaczy tyle, że grupa badaczy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, którą reprezentuję, skupiła się na barierach wdrażania takiego modelu w specyfice modelu starości na wsi w XXI wieku, właściwie już można powiedzieć, że w trzeciej dekadzie – bo to, co do tej pory wiedzieliśmy o procesie starzenia się ludności wiejskiej, w zasadzie kończyło się na początku lat 90. Były wtedy prowadzone solidne duże badania.

Odpowiedź, której poszukiwaliśmy w naszych badaniach, to właśnie problem barier społeczno-kulturowych. Jak doskonale państwo wiecie, często najlepsze pomysły są torpedowane, a szczególnie te, które mają szansę powodzenia ekonomicznego, poprzez pewne czynniki kulturowe. Dobrze wiemy, że specyficzne środowisko wiejskie, ten specyficzny system społeczno-kulturowy, bazujący na więziach rodzinnych i sąsiedzkich, jest trudny do zmieniania. Trudno w tym środowisku wprowadzać nowe instytucje. My podjęliśmy się tego i zdiagnozowaliśmy. Oczywiście są odpowiednie raporty, badania, wyniki badań, które prowadziliśmy. Dzięki tym badaniom mogliśmy podjąć decyzje, które naszym zdaniem są w stanie, po pierwsze, wprowadzić rozwiązania instytucjonalne – opowie o nich koleżanka, kierownik Elżbieta Kmita-Dziasek z Centrum Doradztwa Rolniczego.

Natomiast jeśli mówimy o wymiarze ekonomicznym, to też zakładamy, że oczywiście z jednej strony to opłaca się osobom prowadzącym gospodarstwo rolne i gospodarstwo opiekuńcze. Ale z drugiej strony musi być na to stać osoby, które chciałyby korzystać z takiego gospodarstwa, czyli to musi być przewidywalny, osiągalny koszt dla potencjalnych uczestników gospodarstwa. Myśmy właśnie tym modelem chcieli podejść bardzo holistycznie, że nie narzucamy niektórych rozwiązań w odpowiednim wymiarze. Staramy się całościowo zarysować model, dzięki któremu będzie on miał szansę powodzenia. Oczywiście ważne jest to, co przewidujemy, że powinno się znaleźć w modelu, żeby gospodarstwa mogły działać – przypomnę o wymiarze społecznym. Za chwilę oddam głos pani prof. Knapik, która opowie o wymiarze gospodarczym, ekonomicznym, ponieważ robiła w tym obszarze szereg ciekawych analiz z badań społecznych.

Po pierwsze, jednym z najważniejszych elementów, który zauważyliśmy w województwie kujawsko-pomorskim, ale też w naszych badaniach ogólnopolskich, jest efekt stołu, efekt wspólnych posiłków, który musi być obecny czy powinien być obecny w usługach obligatoryjnych. To jest też element, który łączy ludzi i pozwala budować im więzi. Ja wiem, że to może nie jest za bardzo odkrywcze, ale to jest nieprawdopodobne – i mógłbym dużo takich historii opowiadać – jakie niezwykle historie dzieją się właśnie przy wspólnym stole, przy którym siedzi 8–10 osób, dziesięcioro seniorów, którzy wspólnie uczą się ze sobą być i współpracować, będąc przez te parę godzin dziennie w gospodarstwie. Ale jednocześnie rola jedzenia, wspólnego spożywania posiłków jest bardzo ważnym elementem więziotwórczym.

Oczywiście jest wspomniana agrotterapia – i to jest rzecz, którą nie zawsze do końca uczestnicy sobie uświadamiali. Wystarczy jednak zapytać właścicieli gospodarstw agroturystycznych, jakie niezwykle efekty osiągają bardzo prostymi działaniami, jak chociażby grządka do opieki dla seniorów, którzy lubią pracować z roślinami, uprawiać rośliny. Było to coś niezwykle, jakie dokonywały się przemiany wewnętrzne, to naprawdę była terapia. Terapia, która wydaje się banalna, polegająca na uprawianiu ziemi, dla niektórych być może jest niezrozumiała.

Przytoczę tylko jedną historię (*niestyszalne*), jedną opowieść jednego z uczestników takiego gospodarstwa w Borach Tucholskich, niepełnosprawnego intelektualnie w niewielkim stopniu, który bardzo chciał mi pokazać, jak karmi stado indyków i czym karmi króliki. Zaczął o tym opowiadać. A później słyszałem opowieści opiekunki, która mówiła,

jak niezwyklej postępy w adaptacji do środowiska dokonał się właśnie pod wpływem prostych czynności, który wykonuje ten człowiek.

To są obligatoryjne usługi, również związane ze sprawami codziennymi. To są efekty badań, które mamy. Co jest tu ważne? Kiedy patrzymy na bariery, istniejące w aktywnym uczestniczeniu w życiu społecznym, to one są w dużej mierze związane z niezwyklej tempem zmian cywilizacyjnych, do których seniorom trudno się przyzwyczaić. To gospodarstwo powinno pełnić takie ważne funkcje. Jedną z najtrudniejszych kwestii do rozwiązania jest kwestia transportu uczestników oraz zajęć dodatkowych, które są z reguły wymagające, te zajęcia wymagają dodatkowych środków.

Transport jest bardzo ważny. W niektórych gminach udawało się te kwestie dość łatwo rozwiązać, w innych trudniej. Mamy swoje propozycje, ale to są te elementy, które naszym zdaniem powinny się znaleźć właśnie w takim gospodarstwie, bo zapewnią udział osób starszych. Osoby starsze oczekują, jak sobie uświadomiłem, rozmawiając z uczestnikami gospodarstw, że na starość ten świat, który mieli na co dzień – już nie mówię, iż w młodości – będzie podobny. To znaczy oni mają pełną świadomość, że świat nie jest taki sam, ale chcieliby swoją starość przeżyć w podobnym środowisku. Ogromnie cieszą się tym, że mogą wyjść do altanki, do ogrodu i tam patrzeć, jak inni produkują żywność, bo to była ich codzienność. Właśnie tę codzienność – bazującą tym razem na więziach sąsiedzkich – chcemy odtworzyć, ponieważ więzi rodzinne już im tego nie gwarantują.

Dziękuję bardzo i teraz oddaję głos pani prof. Knapik.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie profesorze.

Bardzo proszę, pani doktor. Tak? Przepraszam, pani profesor, bo nie usłyszałem.

Kierownik Obserwatorium Rozwoju i Dziedzictwa Kulturowego Regionów w Katedrze Statystyki i Polityki Społecznej Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie Wioletta Knapik:

Nic nie szkodzi. Tylko prezentacja gdzieś uciekła. O, już jest. Dobrze.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Znalazłem, teraz już przedstawię dokładnie: pani prof. Wioletta Knapik. Bardzo proszę.

Kierownik Obserwatorium Rozwoju i Dziedzictwa Kulturowego Regionów UR w Krakowie Wioletta Knapik:

Dziękuję bardzo. Dziękuję mojemu przedmówcy. Dużo ważnych kwestii, co do których ja również zasięgałam opinii, poruszył już pan prof. Nowak. Przeprowadziliśmy szereg badań. Zaledwie wzmiankuje tylko o niektórych z nich, dlatego że czas nie pozwala nam, żeby dzisiaj prezentować szerszy zakres. Chcielibyśmy tylko państwa raczej przekonać co do kwestii, że gospodarstwa opiekuńcze – pomimo tego, że jawią się jakieś bariery społeczne i gospodarcze – są ogromnie ważne i potrzebne.

Nabrałam takiego przekonania podczas wszystkich badań, a zwłaszcza podczas ostatnich warsztatów, przeprowadzonych w 16 województwach, w których mieliśmy okazję uczestniczyć. Głównie ja się na nich pojawiałam, miałam okazję wysłuchać opinii zarówno potencjalnych właścicieli gospodarstw opiekuńczych (zaraz powiem, jaka grupa jest zainteresowanych prowadzeniem takiej działalności), jak i pracowników domów opieki społecznej, rolników i wielu innych aktorów społecznych, którzy się przebijali przez warsztaty i wyrażali swoje opinie. Wyrażali opinie, że jest to przedsięwzięcie ogromnie potrzebne i żebyśmy po drodze, pracując nad rozwiązaniami, nie zagubili właśnie tego przesłania. To jest ważne, żeby te bariery nie spowodowały, iż pomysł będzie musiał być odłożony, dlatego że na gospodarstwa opiekuńcze jest już najwyższy czas. Jesteśmy i tak ćwierć wieku za krajami Europy Zachodniej, które takie przedsięwzięcia realizują z dużym powodzeniem. Przed nami dopiero ta droga, ale nie należy się zrażać.

Jednym z badań, które przeprowadziliśmy, były badania wśród 500 właścicieli gospodarstw rolnych, losowo wybranych z bazy gospodarstw w Polsce, gdzie...

Muszę sobie troszeczkę powiększyć prezentację u siebie, bo jakoś ją niewyraźnie widzę, ale też się za bardzo nie da. Zaraz. Sekundkę. Niezbyt dobrze widzę, ale jakoś spróbuję z pamięci odczytać najważniejsze wnioski.

Przede wszystkim niemal połowa respondentów, co jest moim zdaniem dość zatrważającym wnioskiem, dostrzega wśród swoich najbliższych znajomych potrzebę...

O, teraz już mam bardzo dobry obraz. Dziękuję bardzo.

Dostrzega w swoim otoczeniu osoby, które potrzebują, wymagają opieki. Co to oznacza? Akurat pytanie było tak skonstruowane, że nie mamy wątpliwości co do tego, iż niemal połowa respondentów, która to stwierdziła, jednocześnie była świadoma tego, że osoby, które potrzebują opieki, tej opieki nie mają. Nie chodziło bowiem o stwierdzenie, że potrzebują opieki i mają ją zapewnioną, tylko o tych, którzy wymagają opieki i jeszcze jej nie mają.

Ci rolnicy, którzy wyrazili zainteresowanie utworzeniem gospodarstwa... Oczywiście nie trzymałabym się zbyt kurczowo tych stwierdzeń, dlatego że to były tylko deklaracje zainteresowania prowadzeniem gospodarstwa opiekuńczego. Ale i tak to było na poziomie ponad 12%, a badani rolnicy nie wiedzieli, czym są gospodarstwa opiekuńcze. Ankieter przedstawiał krótki rys gospodarstwa opiekuńczego, żeby ankietowany wiedział, o co jest pytany. Na tej podstawie respondent miał określić, czy byłby zainteresowany, czy nie. Więc jeśli mamy na uwadze uwarunkowania, to i tak 12% to jest niemało osób, które wyraziły wstępnie zainteresowanie. Oczywiście nie musi się to przekładać na to, iż zainteresowanie za rok, za dwa również będzie na tym samym poziomie. Myślę, że będzie wyższe.

Wśród respondentów przeważają tacy, to niemal połowa, którzy byliby zainteresowani oferowaniem podstawowego pakietu usług. Przygotowaliśmy trzy pakiety: podstawowy, rozszerzony i trzeci, taki szeroki, uwzględniający większą liczbę posiłków, jakieś zajęcia rehabilitacyjne, pomoc, której na co dzień potrzebują na przykład osoby przebywające w gospodarstwie opiekuńczym. Ale gospodarstwo opiekuńcze mogłoby świadczyć jeszcze jakieś usługi w domach tych osób, bo to też jest oczywiście możliwe. Możliwe są jakieś usługi mobilne, a wszystko zależy od inwencji właściciela gospodarstwa opiekuńczego. Jednak większość była zainteresowana podstawowym pakietem, czyli aktywizacja, jeden posiłek dziennie, pomoc w toalecie, w przyjmowaniu leków. Sądzę, że w dużej mierze mogło się to wiązać z innym faktem – każdy ma świadomość, że im szerszy pakiet usług, tym po prostu wyższa cena, a wiemy, jaka jest zasobność portfeli naszych emerytów i rencistów.

Co ciekawe, o czym wiedzieliśmy wcześniej, bo tematem zajmujemy się już latami, ale dla osób niewtajemniczonych może być dość dużym zaskoczeniem, że to nie cena usług w gospodarstwie opiekuńczym ma największe znaczenie. Według respondentów najbardziej cenią oni sobie zaufanie do właściciela. To jest bardzo ważny aspekt, dlatego że wielokrotnie na warsztatach było to podkreślane, iż dla uczestników, dla seniorów, którzy idą do takiego gospodarstwa, spędzają w nim większość dnia, ważne jest to, żeby znali tę osobę, która prowadzi gospodarstwo, aby się z nią w jakiś sposób identyfikowali. To też działa na zasadzie polecenia – jeden poleca drugiemu. A więc nie może to być osoba z zewnątrz, która jest nieznaną przez społeczność lokalną i będzie prowadziła taką działalność, czyli będzie prowadziła gospodarstwo opiekuńcze. Ważne jest to, żeby była to osoba, która pochodzi z tego lokalnego środowiska.

Ponad jedna trzecia respondentów już zadeklarowała posiadanie podstawowej infrastruktury, która jest potrzebna do tego, żeby prowadzić gospodarstwo opiekuńcze. Oczywiście posiadanie budynku, zwierząt czy na przykład altany niekoniecznie musi wystarczyć do tego, żeby już uruchomić gospodarstwo opiekuńcze. Czasami jest to jeszcze kwestia poniesienia dodatkowych kosztów. Niemniej najważniejsze są elementy infrastruktury, czyli dom na wsi, przestronny ogród i prowadzenie działalności rolniczej, co wiąże się z tym, że będzie również możliwość stosowania agroturystyki jako podstawowej i preferowanej przez nas formy rehabilitacji – nie tylko zdrowotnej, ale również społecznej. O tym już kolega prof. Nowak wspominał, jak bardzo to jest ważne i jak to sobie cenią seniorzy. Ważne jest to, że taki potencjał jest już zadeklarowany, czyli sporo osób mogłoby już próbować zaczynać tę działalność, oczywiście biorąc pod uwagę wszystkie inne warunki, przede wszystkim prawne – czy będą im na to pozwalały.

Bardzo proszę o następną slajd. Jeszcze wcześniejszy. O, właśnie ten.

Jeśli odniesiemy się do tych samych badań przeprowadzonych wśród 500 rolników, to rangowanie, które wykonaliśmy na podstawie ich odpowiedzi – jakie zajęcia, jakie formy aktywizacji oferowanej przez gospodarstwo są dla nich najważniejsze – na pierwszym miejscu znalazła się rekreacja, spacerowanie na łonie natury. Dalej to był kontakt z konsultantami w sprawie zdrowia, poprawy kondycji fizycznej. A następnie tak, jak mamy podane już w tabelce – na czwartym miejscu terapia w ramach prac ogrodniczych, czyli forma agrotterapii również jest podkreślana przez samych respondentów jako ważne działanie. Wspólne przygotowywanie posiłków, o czym kolega już też wspominał – również respondenci rolnicy zwracają na to uwagę, że ich zdaniem taka forma budowania jakiejś wspólnoty w ramach gospodarstwa społecznego, gospodarstwa opiekuńczego jest właśnie wskazana. Czyli razem przygotowujemy posiłki, razem je spożywamy, razem spędzamy wolny czas itd. Transport do i z gospodarstwa – też to już dzisiaj padło – oraz pomoc w wykonywaniu lekkich prac gospodarskich.

Bardzo proszę następny slajd. Proszę państwa, następne badania, które miały na celu sporządzenie modelu gospodarstwa opiekuńczego w odniesieniu do kosztów jego uruchomienia i prowadzenia, poprzedzała analiza potencjału gospodarstw rolnych, analiza statystyczna. Na podstawie bazy FADN wszystkie gospodarstwa rolne zostały poddane badaniu. Wyprecyzowano 17 różnych wskaźników, które odnosiły się do wielkości gospodarstwa, typu produkcji rolnej, osób zatrudnionych w gospodarstwie i wielu, wielu innych. Analiza miała na celu zbadanie, które z tych 17 przez nas wytypowanych wskaźników w jakiś sposób korelują z możliwością podejmowania przez rolników dodatkowej działalności, w tym przypadku działalności opiekuńczej.

Ku naszemu zaskoczeniu, co się okazało? Myśleliśmy, że być może rodzaj produkcji rolnej, czyli na przykład uprawy, będą sprzyjać bardziej gospodarstwom opiekuńczym, bo chociażby sezonowość prac mogłaby w jakimś większym stopniu być pogodzona z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Okazało się, że tych związków właściwie nie było. Praktycznie nie było żadnych związków pomiędzy 17 wskaźnikami a skłonnością do prowadzenia gospodarstwa, do podejmowania działalności pozarolniczej – poza jednym wskaźnikiem. W tym przypadku rolnicy uczestniczyli w różnych programach unijnych, dopłatach, działaniach na rzecz młodych rolników itd. Tam były trzy czy cztery wytypowane projekty i rzeczywiście stwierdzono pewną zależność pomiędzy tymi, którzy już są przedsiębiorczy a skłonnością do podejmowania działalności pozarolniczej. To nie dziwi, ale też rzuca nam pewne tło. Myśleliśmy od początku, że raczej drobne gospodarstwa rolne będą bardziej zainteresowane prowadzeniem takiej działalności, a niekoniecznie tak musi być.

Wnioski, które zamieściłam, już nie wynikają bezpośrednio z analizy. Tak jak powiedziałam – nie znaleźliśmy żadnych powiązań pomiędzy strukturą, wielkością gospodarstwa. Wnioski wynikają raczej z naszych prac, które przez nasz uniwersytet były prowadzone nad gospodarstwami rolnymi przez dziesiątki lat. Wynika z nich w sposób jednoznaczny, że regiony, które są rozdrobnione agrarnie, czyli przede wszystkim jest to region Małopolski i Podkarpacia, mogą cechować się największym potencjałem, ponieważ ludzie zmuszani są często do podejmowania działalności pozarolniczej, ale tego też nie należy traktować jako sztywnego wyznacznika. Idąc tym tropem, najmniejszą szansę na implementację takich gospodarstw dostrzega się w rejonach, gdzie są duże gospodarstwa rolne, czyli głównie na Pomorzu i Mazurach.

Bardzo proszę o następny slajd. Natomiast przechodząc już do kalkulacji kosztów uruchomienia gospodarstwa opiekuńczego, przede wszystkim chciałabym zwrócić uwagę na podstawowe założenia, które przyjęliśmy, wykonując tę kalkulację w maju 2020 r., a więc ceny, kwoty już w tym momencie nie przystają. Ale tak jak mówię, wtedy prowadziliśmy badania, więc jest to stan na maj 2020 r. Zakładaliśmy pewne podstawowe warunki, licząc, kalkulując, ile gospodarstwo rolne musiałoby włożyć, zainwestować środków, żeby mogło przekształcić się w gospodarstwo opiekuńcze.

Przyjęliśmy, że jest to gospodarstwo przyjmujące maksymalnie ośmiu beneficjentów dziennie, przyjmujące ośmiu seniorów przez 22 dni w miesiącu i przez 8 godzin dziennie. Są to warunki, które przyjęliśmy niekoniecznie dla samego gospodarstwa opiekuńczego, bo nad tym Komisja będzie pracowała, jaki ostatecznie kształt modelu wypracujemy,

jakie warunki przyjmujemy i jaką przyjmujemy definicję gospodarstwa opiekuńczego, ale dla naszych analiz przyjęliśmy takowe założenia. Założyliśmy tylko i wyłącznie 1,1 rodzinnej siły roboczej, co oznacza, że mamy tylko jeden etat, który ma nam wystarczyć na prowadzenie gospodarstwa opiekuńczego. To jest oczywiście już z założenia prawie niemożliwe, ale zależało nam na tym, żeby zobaczyć, jakie najbardziej podstawowe warunki trzeba spełnić, a jeśli one zostaną rzeczywiście zaspokojone, to ile musielibyśmy zainwestować w to gospodarstwo rolne i jakie by ono generowało zyski.

A więc przyjęliśmy bardzo minimalistyczną opcję, tak jak powiedziałam, jeden etat – 1,1. Ten „przecinek 1” to były trzy transporty dziennie, co też oczywiście może być niewystarczające, jeśli przykładowo każda z ośmiu osób potrzebuje dowozu. Przyjęliśmy również założenie, że korzystamy z własnego ogródka i możemy mieć również z niego produkty. Uwzględniliśmy, że drobne remonty, malowanie, drobne naprawy wykonujemy sami. Wtedy okazało się, że przy takich założeniach brzegowych gospodarstwa rolne, które już prowadzą na przykład agroturystykę lub ją prowadziły, musiałyby zainwestować, powiedzmy, około 7 tys. zł – biorąc pod uwagę, że byłyby to tylko drobne remonty, i to jeszcze wykonane własnym sumptem. Natomiast gospodarstwa rolne, które musiałyby wyposażyć gospodarstwo jeszcze w jakąś altanę czy, powiedzmy, przerobić podjazd itd., to koszty już by oscyływały w granicach 30 tys. zł.

Zakładając właśnie wszystkie wydatki, które należy ponieść na początku, to beneficjent, senior, musiałby zapłacić – trzeba już liczyć bardziej realistycznie – około 1 tys. zł, żeby generowało to zysk dla gospodarza, dla właściciela gospodarstwa opiekuńczego. Proszę państwa, trochę może państwa zszokuję – w wysokości 500 zł miesięcznie. Jeśli założylibyśmy, że dajemy swoją pracę i nie liczymy kosztów tej pracy, to wtedy byłoby to gdzieś około 1,5 tys. zł. A i tak senior musiałby zapłacić około 1 tys. zł przy tak niewielkim zysku, jaki czerpałby rolnik w momencie, kiedy podchodzimy do gospodarstwa opiekuńczego jako do działalności komercyjnej, która nie jest dotowana i nie korzysta z żadnych dopłat. Czyli zakładamy, że trzeba byłoby się jakoś znaleźć w warunkach rynkowych.

Nie muszę chyba państwa przekonywać, że taka działalność jest nieopłacalna dla rolnika, byłaby absolutnie nieopłacalna dla rolnika, co wskazuje bezsprzecznie na to, że bez dotowania tejże działalności praktycznie nie możemy mówić o gospodarstwach opiekuńczych w Polsce. Trzeba to sobie powiedzieć jasno i bez żadnych przekłamań. Jeśli chcielibyśmy traktować tę działalność jako działalność komercyjną i utrzymywać się z gospodarstwa opiekuńczego, wtedy musielibyśmy zakładać większą liczbę beneficjentów – dwudziestu, trzydziestu. Czyli po prostu wtedy odchodzimy od idei gospodarstwa opiekuńczego jako rodziny, odchodzimy od gospodarstwa, które właśnie tworzy jedną wielką rodzinę razem z seniorami. A więc liczba osób ma też znaczenie.

Bardzo proszę o następny slajd. A, to już jest slajd pani Elżbiety Kmity-Dziasek z Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział Kraków.

A więc bardzo proszę o zabranie głosu przez moją koleżankę, a ja na razie dziękuję. Oczywiście będę czekała na pytania, które – mam nadzieję – pojawią się.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękujemy.

Bardzo proszę.

Kierownik Działu Rozwoju Obszarów Wiejskich w Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Krakowie Elżbieta Kmita-Dziasek:

Dzień dobry państwu. Chciałam zabrać głos z punktu widzenia doradztwa rolniczego. Badania, które przeprowadzili nasi koledzy z Uniwersytetu Rolniczego i z Uniwersytetu Jagiellońskiego, potwierdzają i systematyzują to, co doradcy rolniczy na co dzień obserwują w swojej pracy, w wynikach naszej praktyki. Konsorcjum jest ciałem, które ma kierować tę działalność czy ten projekt właśnie na tory związane z rozwojem obszarów wiejskich.

Chciałam na wstępie bardzo wyraźnie podkreślić, że rolą projektu, rolą naszych badań nie jest – czy naszą intencją nie jest to, żeby zastępować opiekę społeczną na obszarach wiejskich, ale żeby nadawać jej inny wymiar. Chcielibyśmy działać też profilaktycznie

wzbogacać działalność opiekuńczą o nowe możliwości. To wszystko oczywiście wpisuje się też w tendencje, które obserwujemy czy które są nawet już zapisane w strategiach dotyczących opieki społecznej, czyli głównie deinstytucjonalizacja. A więc to jest przejście z opieki w dużych instytucjach, z dużych form opieki, które mogą być zastępowane w środowiskach lokalnych mniejszymi, bardziej efektywnymi i bardziej przyjaznymi metodami.

My jako doradztwo rolnicze widzimy też przede wszystkim w działalności opiekuńczej to, że ta działalność wpisuje się w różne, aktualne koncepcje rozwoju obszarów wiejskich; dzisiaj zostało to również powiedziane, nie będę tego powtarzała. Ale myślę, że warto to zauważyć, bo rolnictwo często przez samych rolników może jest niedoceniane (*niezrozumiale*). Być może sami mówimy, że jest rolnictwem nieefektywnym, które przysparza rolnikom mnóstwa pracy i wyrzeczeń. Jednak to rolnictwo ma też swoje inne walory, które chcemy podkreślić oraz chcemy na tych walorach dodatkowych budować wartość dodaną i dla seniorów, i dla podopiecznych, ale też dla samych rolników.

Rolnictwo to przede wszystkim miejsce produkowania żywności. Wieś jest też głównym miejscem pracy i zamieszkania rolników, ale znamy też to ujęcie rolnictwa wielofunkcyjnego, gdy właśnie wzbogaca się pracą rolnika o nowe, różne funkcje społeczne. Przez wiele lat budowaliśmy nowe funkcje, np. wypoczynkowe w agroturystyce. Budujemy je też, jeśli chodzi o wartości kulturowe, czyli zachowanie krajobrazu, zachowanie tradycyjnych potraw, ras – to wszystko jest zasługą rolnictwa, które to pielęgnuje i dla przyszłych pokoleń kultywuje te wartości. W przypadku agroturystyki czy w przypadku sprzedaży bezpośredniej już dopracowaliśmy się pewnych rozwiązań systemu, które również stanowią pewne ulgi dla rolników, stanowią pewne zachęty, żeby chcieli taką działalność dodatkową podejmować.

Natomiast kolejna tendencja, która jest budowana... Koncepcja, która jest budowana od stosunkowo niedawna właściwie w całej Europie, w zasadzie dopiero od lat 00., czyli rolnictwo społeczne, czeka na takie rozwiązania. Rolnictwo społeczne czeka na rozwiązania, które pomogą, będą pewnie impulsem dla rolników, żeby chcieli łączyć usługi społeczne, podejmować wysiłek nauczania się prowadzenia usług społecznych w oparciu o swoje zasoby rolnicze. Rzecz w tym, aby rolnicy chcieli podejmować się prowadzenia takiej działalności.

Oczywiście to będzie skutkowało dla nich tworzeniem nowych miejsc pracy, dodatkowymi dochodami. Być może dzięki temu uzyskamy możliwość, że młode osoby, które będą widziały się w nowych, potrzebnych w rolnictwie, społecznych zawodach, będą chciały zostać na wsi. Dzięki temu utrzymamy żywotność obszarów wiejskich, zapewnimy sobie pokoleniową odnowę. Ale to wszystko wymaga rzeczywiście pewnego wysiłku. Doradztwo rolnicze jest w stanie tak się zaangażować, żeby dać pewien impuls zewnętrzny rolnikom.

Jeśli mówimy o rolnictwie społecznym, to musimy widzieć, że to jest sfera działalności gospodarczej, która zazębia się z różnymi sektorami. W rolnictwie społecznym wyróżniamy cztery podstawowe, można by powiedzieć, elementy, cztery rodzaje działania, a jednym z nich jest gospodarstwo opiekuńcze, które ma wiele wspólnego z opieką społeczną. Tu jest pokazany moment styku i uzgodnień współpracy.

Ale mamy też gospodarstwa edukacyjne, które nie (*niezrozumiale*)... rolnictwa społecznego ze szkolnictwem. Gospodarstwa terapeutyczne, które wymagają współpracy z opieką zdrowotną czy też integracyjne, które włączają ludzi zmarginalizowanych, bezdomnych, po uzależnieniach różnego rodzaju w rynek pracy. Tak że mamy wiele pól do działania, wiele obszarów, które będą wymagały uregulowania.

Natomiast w tym projekcie zajmujemy się gospodarstwami opiekuńczymi, które są niczym innym, jak połączeniem właśnie opieki, usług społecznych z zakresu opieki z gospodarstwem rolnym. Podkreślamy to, widzimy w tym niesamowitą wartość jako pomysły, jako rozwiązania wspierające wszelkiego rodzaju dysfunkcje, integrację społeczną. Nie będę tych rzeczy szczegółowo omawiać, ale myślę, że w naszych szczegółowych rozmowach moglibyśmy więcej powiedzieć.

Pojawiła się również agroturystyka, która nie jest częścią rolnictwa społecznego. Jednak zawarłam ją tutaj, dlatego że agroturystyka we wszystkich tych obszarach ma taką

(nieślyszalne) rolę wspomagającą. Nasze doświadczenia, jeśli chodzi o wprowadzanie, wdrażanie agroturystyki są ogromne. Musieliśmy, działając już 30 lat temu, przez rozwój agroturystyki przełamywać również na wsi wiele sceptycyzmu wobec tego rodzaju dodatkowych zajęć. Myślę, że teraz już z gospodarstwami opiekuńczymi i gospodarstwami edukacyjnymi jest troszeczkę łatwiej. Rolnicy są oswojeni z tym, że mając nawet duże gospodarstwo, żeby wspomóc się ekonomicznie, muszą podejmować dodatkową działalność. Niemniej jednak ta działalność w zakresie opieki jest działalnością może bardziej też wymagającą.

Jak wygląda rozwój rolnictwa społecznego w Europie? Króciuteńko tylko zasygnalizuję, że zaczyna się zwykle od tzw. pionierów. To jest sytuacja, w której są nieliczne przykłady gospodarstw społecznych. Na ogół podejmowane są jako inicjatywy prywatnych gospodarstw rolnych albo organizacji charytatywnych – po to, żeby wspierać taką działalność. Jeżeli ta świadomość, potrzeba gospodarstw społecznych zaczyna mieć troszkę większe znaczenie, to przechodzimy na poziom rolnictwa wielofunkcyjnego, kiedy na ogół właśnie z inicjatywy sektora rolnego – czyli dokładnie to, co my w tej chwili robimy – próbuje się wdrażać dodatkowe funkcje w gospodarstwach rolnych. Robi się tak po to, żeby uzyskiwać korzyści zarówno jeśli chodzi o sam sektor rolny czy obszary wiejskie, jak i jeśli chodzi o inne rodzaje usług.

Na ogół na tym etapie obserwuje się, że brakuje w społeczeństwie zbytnej wiedzy na temat samej idei. Jest tu właśnie bardzo duża rola edukacji, upowszechnienia, również doradztwa w tym, żeby idee rolnictwa wielofunkcyjnego, rolnictwa społecznego upowszechnić. Chodzi też o to, aby ta świadomość w samym społeczeństwie, wśród rolników, ale też w tych sektorach, które państwu dzisiaj wymieniłam, gdzie te funkcje się zazębiają, była jak najbardziej rozpoznawalna.

Na wyższych etapach, do których, mam nadzieję, będziemy powoli dążyć w kolejnych latach, w kolejnych działaniach, rozpoznawalność rolnictwa społecznego i jego znaczenia jest znacznie większa. Wtedy mamy taką sytuację, że w zakresie opieki sektor opieki rozumie, jak bardzo pomocne są wszystkie działania, które gospodarstwa opiekuńcze mogą wnieść do opieki społecznej. Zleca też już gospodarstwom opiekuńczym pewne działania w zakresie opieki.

Najwyższy rodzaj zaangażowania to jest model ostatni, kiedy rolnictwo społeczne jest łącznikiem pomiędzy tymi dwoma sektorami, kiedy jest traktowane w równym stopniu jako ważny element zarówno w rolnictwie, jak i w opiece społecznej. Tutaj jest obserwowanych wiele inicjatyw, sieciowanie. Modelem, który mieliśmy okazję też analizować, jest Holandia. Stamtąd też pewne wzorce warto czerpać, ponieważ rozwój rolnictwa społecznego jest już na wyższym etapie. Miejmy nadzieję, że powoli będziemy też do tego dążyć, ale na razie myślę, że jesteśmy zależni od rodzaju rolnictwa społecznego albo na etapie pionierów, albo na etapie rolnictwa wielofunkcyjnego. Stąd też nasze zaangażowanie.

Bardzo krótko, ponieważ w szczegółach oczywiście mamy bardzo wiele też w naszym modelu gospodarstw opiekuńczych. Chciałam powiedzieć, że po pierwsze cały proces, który w tej chwili rozpoczynamy, nie ma na celu zupełnego wywrócenia systemu prawnego. Chcemy wdrażać model gospodarstwa opiekuńczego przede wszystkim z wykorzystaniem obowiązujących uregulowań prawnych, bo musimy zdawać sobie sprawę, że takie są. Można prowadzić rodzinne domy opieki, można prowadzić inne formy, ale to, co jest niezwykle ważne, to to że trzeba je prowadzić na zasadach komercyjnych. Nie ma w tej chwili uregulowań, które byłyby właśnie impulsem dla rolników, żeby chcieli podejmować wysiłek w zakresie prowadzenia opieki, żeby mieli bodźce.

Trudno powiedzieć, jakie będą uregulowania prawne, jakie będą dalsze prace legislacyjne, ale to, co jest wnioskowane, to przede wszystkim oparcie się na podobnym modelu, jaki był stosowany dla agroturystyki, czyli przynajmniej wykluczenie, wyłączenie z konieczności rejestrowania działalności gospodarczej i być może również jakieś ulgi podatkowe. Byłaby to naprawdę duża zachęta dla rolników, żeby chcieli zająć się taką działalnością.

A o tym, że rolnicy są chętni, opowiem państwu, bo dzisiaj miałam niezwykle poruszający telefon od rolnika. Rolnik sam jest w takim wieku, że za chwilę będzie mógł przejść na emeryturę, ale widzi w swoim środowisku co najmniej kilka osób, jak

mi powiedział – trzy czy cztery osoby, a może pięć – dla których właśnie bardzo chętnie chciałby stworzyć lepsze warunki, chciałby im pomóc w ich starości. Myślę o takiej starości, która nie jest starością niesamodzielną. Powiem państwu, że to było rzeczywiście bardzo wzruszające, ponieważ pan mówiąc do telefonu, sam się wzruszył, opowiadając o swoim sąsiedzie, któremu bardzo chciałby pomóc. Sąsiad mający 90 lat został właściwie pozostawiony sam, ponieważ, jak sam powiedział, popełnił chyba jakiś błąd wychowawczy, bo nie może oprzeć się na swoich dzieciach. Tego rodzaju sytuacje w lokalnych środowiskach mają miejsce i coś takiego jest niezwykle ważne.

Odwołam się do ostatniego punktu na planszy. Widzimy też, że działalność opiekuńcza w naszych gospodarstwach opiekuńczych w tym modelu musi być powiązana z systemem wartości i z poczuciem pewnej misji. Właśnie poczułam misję w głosie dzisiejszego mojego rozmówcy, takich osób też chcemy szukać. To, co jeszcze jest ważne w modelu, to chcemy podkreślać związek pomiędzy obecnością w środowisku rolniczym a możliwością podejmowania pewnych prac. Oczywiście nie chodzi o pracę dla samej pracy, ale o to, żeby można było mieć jakieś zajęcie, cel w życiu, żeby zobaczyć za sobą wypielegnowaną grządkę, mieć obowiązek, np. karmienia zwierząt. Chcemy to podkreślać i traktujemy to jako innowacyjne podejście do usług społecznych oraz chcemy, żeby to było elementem marki.

Chcemy to robić małymi krokami i raczej zaczynać od rzeczy łatwiejszych. W modelu, który jest na stronie naszego projektu – mamy nadzieję, że państwo do niego zajrzycie – zaczynamy od opieki dziennej. Od opieki nawet nie takiej, która miałaby trwać przez wszystkie dni w tygodniu, ale może od kilku spotkań w tygodniu. Ale powoli, małymi krokami, chcielibyśmy zwiększać katalog grup docelowych, czyli może nie tylko seniorzy – może też osoby niepełnosprawne, może jeszcze inne grupy potrzebujące, jak również zwiększać formy organizacyjne. Oczywiście najtrudniejszą formą będzie dom opieki całodobowej, który rzecz jasna będzie musiał też podlegać wszelkim rygorom wynikającym z systemu opieki. Takie są pokrótce nasze zamierzenia. Liczymy oczywiście na zrozumienie, wsparcie. Potrzeba jest ogromna, a możliwości, jak się nam wydaje, też są ogromne.

My jako centrum doradztwa oddział w Krakowie mamy już doświadczenia z około 10-letnim wdrażaniem innej formy rolnictwa społecznego, jaką są zagrody edukacyjne. W tej chwili mamy certyfikowanych czy też rekomendowanych przez centrum doradztwa ponad 300 zagród. Widzimy też ogromne zainteresowanie i ogromne, korzystne skutki takiej działalności w zakresie choćby podnoszenia prestiżu gospodarstwa rolniczego, poprawy postrzegania ciężkiej pracy rolnika i jej docenienia. A to wszystko przekłada się również na inne kwestie, takie jak niemarnowanie żywności itd. Nie chcę wchodzić w szczegóły.

A zatem wydaje się, że szanse są. My jako doradztwo mamy swój potencjał instytucjonalny do tego, żeby robić pewne doświadczenia. Kładziemy to na szalę tego projektu i ewentualnego dalszego rozwoju gospodarstw opiekuńczych.

Dziękuję za uwagę, liczę na pytania.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękujemy, pani profesor.

Otwieram dyskusję. Pierwszy poprosił o głos pan wiceprzewodniczący Sachajko. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję pani minister i szanownym państwu za bardzo ciekawą dyskusję. Nie wiem, od czego zacząć, bo gdy pierwszy raz usłyszałem o gospodarstwie opiekuńczym i wyobraziłem sobie, jak w gospodarstwie, które jest przedsiębiorstwem, dosyć skomplikowanym przedsiębiorstwem, miałaby być jeszcze taka dodatkowa funkcjonalność, że w gospodarstwie nagle pojawia się kilka dodatkowych osób, nad którymi trzeba sprawować opiekę, to tak naprawdę wydawało mi się to abstrakcją. Nadal wydaje mi się to abstrakcją niemożliwą do zrobienia z wielu powodów, ponieważ w gospodarstwie są zwierzęta, są maszyny. W gospodarstwie, tak jak w każdym przedsiębiorstwie, nie mogą pojawiać się osoby obce.

Jednak w trakcie państwa prezentacji wyobraziłem sobie nowe gospodarstwa, które mogłyby przejąć rolę DPS-ów. Pani profesor mówiła o rodzinnych domach opieki. Jeżeli to by poszło w tym kierunku, to rzeczywiście byłaby fantastyczna rzecz. Po pierwsze ludzie, którzy męczą się w domach opieki, ponieważ są tam wrzuceni tak naprawdę – przepraszam za to słowo – na przechowanie, tutaj mogliby rzeczywiście się wykazać, mogliby się sprawdzić, mogliby po prostu normalnie żyć. A więc to by była dobra funkcja.

Pani minister powiedziała o dywersyfikacji dochodów rolników – to już byłoby tacy inni rolnicy, którzy mieliby dywersyfikację. Jednak nie można zgodzić się z tym, co pani minister powiedziała, że to byłaby deinstytucjonalizacja. Byłaby to pewna nowa instytucja, tak jak rodzinne domy opieki, które tak naprawdę tanim kosztem... Bo tak jak dom dziecka jest wyjątkowo drogi, a rodzinne domy opieki są tańsze i naprawdę o niebo, o niebo są jakościowo lepsze, tak samo tutaj moglibyśmy właśnie na obszarach wiejskich zrobić pewien zastrzyk gotówki. A jednocześnie, tak jak mówię, tych ludzi traktować jak ludzi, a nie jako osoby do przechowania, bo nie było komu się nimi zająć.

Jednakże to nie rozwiąże problemu, o którym państwo piszą – czy pani minister prawdopodobnie pisze – o tym, że będzie o 60% więcej osób w wieku powyżej 30 lat, bo wieś jest specyficzna. Oczywiście to ładnie wygląda – mówienie *ex cathedra* o tym, że się pozbiera ludzi z okolicy, a oni do kogoś tam sobie pójną i będą tam mieszkali. Specyfika działania rolników jest inna. To jest tak, że jeśli rolnicy mają swoje siedlisko, to ze swojego siedliska nie bardzo będą chcieli gdziekolwiek się przeprowadzić, po to żeby gdzie indziej mieszkać.

Byłaby to właśnie opieka sprawowana tak, jak robią to organizacje pozarządowe czy stowarzyszenia, które się pojawiają na parę godzin u kogoś. Ja przynajmniej tak bym tę sprawę widział jako nową formę. Możemy ją oczywiście nazwać gospodarstwem opiekuńczym, ale byłaby to nowa forma opieki na poziomie XXI w. nad osobami starszymi. Byłaby to forma, która jest z jednej strony dużo tańsza niż taka opieka, jaka jest w tej chwili w domach pomocy społecznej, a jednocześnie właśnie aktywizująca i dająca tym ludziom, przywracająca tym ludziom radość życia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Kapinos.

Poseł Fryderyk Kapinos (PiS):

Szanowny panie przewodniczący i panie wiceprzewodniczący, szanowna pani minister, szanowni państwo, wysłuchałem z dużym zaciekawieniem o gospodarstwach opiekuńczych, ponieważ akurat moja żona pracuje w domu pomocy społecznej od 30 lat, więc znam te problemy. Nie zgodziłbym się tu z panem przewodniczącym, że to jest przechwalnia, bo domy pomocy społecznej są w większości – te, które znam – bardzo dobrze prowadzone. W domach pomocy społecznej są prowadzone terapie zajęciowe, rehabilitacje, te osoby są pod opieką i medyczną, i pielęgniarstwa, i opiekuńczą. Mają też małe kawałeczki gruntu, gdzie mogą uprawiać warzywa.

Jednak brakuje pensjonariuszom tego, o czym wszyscy państwo mówią – szczególnie osobom ze wsi brakuje zwierząt i kontaktu ze zwierzętami, ponieważ oni akurat zawsze ze zwierzętami byli związani. Tego zaczyna im bardzo, bardzo brakować i są przez to nieszczęśliwi. A więc może nie jako samo gospodarstwo opiekuńcze, ale tak jak mówił pan wiceprzewodniczący Sachajko – że być może trochę zinstytucjonalizowane rodzinne domy na wsi byłyby czymś dobrym, ponieważ dzisiaj miejsce w domu pomocy społecznej kosztuje 4 tys. zł. A jeśli tutaj to jest nawet 875 zł czy 1 tys. zł, jak pani powiedziała, to jak może konkurować gospodarstwo opiekuńcze z domem seniora „Wigor”, gdzie koszt wynosi 12 zł od osoby, która chodzi do domu seniora? Te domy są na wsiach. Więc jest to 240 zł miesięcznie, a w ramach opłaty senior ma śniadanie, obiad dwudaniowy i również ma opiekę przez 8 godzin.

Mam też pytanie do pani minister: czy planujecie jakiś pilotaż w związku z gospodarstwami opiekuńczymi? W dokumentach jest zapisane, że prowadzący gospodarstwo jest to osoba fizyczna. Czy nie należałoby również rozciągnąć tego na różne instytucje, które

by się tym zajmowały? W takich domach też potrzeba fachowej opieki. Nie tylko opieki samego rolnika, ale również fachowej opieki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Jeszcze raz pan przewodniczący.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, panie pośle, to są troszeczkę dwie różne rzeczy. Oczywiście na pewno jest bardzo dużo takich domów pomocy społecznej, o których pan mówił, a nawet mogę powiedzieć, że większość domów pomocy społecznej. Jednakże wiem o tym, że są również inne domy pomocy społecznej.

To, o czym pan powiedział – właśnie mamy różnych seniorów. Oczywiście senior, który będzie wymagał opieki lekarskiej i rehabilitacyjnej, nie bardzo odnajdzie się w gospodarstwie rodzinnym. Właśnie w takim gospodarstwie, które nazywa się gospodarstwem opiekuńczym, są osoby, które są pełnosprawne czy prawie pełnosprawne i w gospodarstwie będą odzyskiwały pełną sprawność, czyli byłaby rehabilitacja przez pracę, przez zajęcia. Ale jeżeli ktoś potrzebuje opieki pielęgniarstwa, lekarskiej i stałej opieki rehabilitacyjnej, to nie odnajdzie się w takim gospodarstwie. Aczkolwiek właśnie w domach pomocy społecznej jest bardzo dużo osób, które właśnie w takich gospodarstwach, tak jak pan powiedział – to 4 tys. zł, a tutaj są zupełnie inne pieniądze... Rozwiązanie jest więc i tanie dla państwa. Wtedy można osobom, które wymagają opieki lekarskiej i rehabilitacyjnej, poświęcić więcej czasu. Można też poświęcić więcej pieniędzy. A więc myślę, że to jest właśnie bardzo dobre uzupełnienie całego systemu, w którym w tej chwili w Polsce brakuje właśnie tego jednego elementu.

Dlatego dziękuję pani minister za nasze dzisiejsze spotkanie i miejmy nadzieję, że nie trzeba będzie czekać miesiącami na te regulacje, bo tak jak chyba powiedziała pani profesor – podstawy mamy. Rodzinne domy opieki to jest to, na czym możemy się całkowicie wzorować i bardzo szybko takie rzeczy przygotować, żeby wdrożyć to rozwiązanie. Z powodu wielu, wielu czynników i finansowych, i społecznych jest to jak najbardziej pożądane.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ciągle się zastanawiam, czy jak mamy obowiązek płacenia, to czy będą chętni, bo jednak we wszystkich dziennych domach pobytu dla seniorów seniorzy nie płacą. Jeżeli wystawimy rachunek, że to będzie około 1 tys. zł zapłaty, a taka była kalkulacja, to zastanawiam się, czy będą po prostu chętni. Na pewno trzeba byłoby znaleźć finanse, żeby to tak funkcjonowało jak dzienne domy pomocy, bo te są właśnie bezpłatne.

Bardzo proszę, kto jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Zdalnie? Nie widzę.

Pani minister odniesie się do sprawy? Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MRiRW Anna Gembicka:

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za wszystkie pytania i głosy, także tak pozytywnie odnoszące się do tej idei. Tak jak mówiliśmy, jesteśmy tak naprawdę na początkowym etapie ujęcia pomysłu w jakieś ramy prawne. Myślę, że mogę pana przewodniczącego Sachajko zapewnić, iż na pewno nie trzeba będzie długo czekać na propozycje rozwiązań, bo po to była przeprowadzana faza badawcza, żeby właśnie zdiagnozować potrzeby, zorientować się, jakie będą najbardziej pożądane kierunki, jak również oczywiście zrobić to, co też jest niemniej ważne – zobaczyć, jak przedsięwzięcie wygląda kosztowo. Myślę, że, tak jak pan przewodniczący Telus mówił, do rozważenia byłoby jakieś mieszane finansowanie, np. w jakiejś części płacone przez osobę zainteresowaną, która będzie korzystać czy też jej rodzinę, a częściowo po prostu w ramach systemu opieki społecznej. A więc to na pewno będziemy brali pod uwagę, pracując nad przepisami.

Na pewno też weźmiemy pod uwagę rozwiązania dotyczące rodzinnych domów opieki – żeby zobaczyć, jak one funkcjonują i czy pewne rozwiązania można byłoby przenieść do gospodarstw opiekuńczych. Zachęcam do zapoznania się z broszurą, którą przygotowaliśmy. Są w niej podane przykłady funkcjonowania takich gospodarstw. Tak jak

mówiłam, one funkcjonują w naprawdę różnej formie, bo czasami to są stowarzyszenia, czasami fundacje, czasami po prostu rodzinne domy pomocy. A odpowiadając na pytanie pana posła – myślę, że na pewno nie będziemy się zamykać jedynie do takiej formy, żeby prowadzącymi były osoby fizyczne, ale także różnego rodzaju organizacje pozarządowe. Oczywiście jest to kwestia po prostu doprecyzowania przepisów, żeby przy tym nie zgubić charakteru, o którym mówiliśmy, czyli charakteru gospodarstwa opiekuńczego.

Myślę, że jeżeli chodzi o osoby, które będą z gospodarstwa korzystać, to też powinno być po prostu tak – wyobrażam sobie to bardziej w formie jakiejś specjalizacji. Załóżmy, że ktoś będzie chciał się skupić bardziej na kwestiach związanych z rehabilitacją, bo np. ukończył kursy czy studia z tego zakresu, mieszka i pracuje na wsi, ma gospodarstwo, ale chciałby te umiejętności także wykorzystać w swojej pracy. Ale także ta forma podstawowa, o której mówiła pani profesor, czyli standardowa opieka po prostu przez 8 godzin dziennie z wyżywieniem dla osób, które są sprawne fizycznie i które mogłyby wykorzystać pobyt jako formę może warsztatów czy terapii zajęciowej.

A więc tak jak powiedziałam, zainaugurowaliśmy pracę zespołu w ministerstwie. Na pewno będziemy chcieli jak najszybciej zaproponować pewne ramy prawne, wzorując się na tych dobrych wzorcach, które już teraz funkcjonują. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa profesorów chciałby zabrać głos? Widzę, że pan profesor chyba chce coś powiedzieć.

Kierownik projektu GROWID Piotr Nowak:

Mógłbym dopowiedzieć o przypadku w woj. kujawsko-pomorskim. Mamy doświadczenia w Polsce gospodarstw opiekuńczych, prowadzonych przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w woj. kujawsko-pomorskim. Są przypadki bardzo ciekawe, które zostały przez nas opisane. Myślę, że jest to dobry krok do kontynuowania tych działań. Tam z kolei gospodarstwa są prowadzone w oparciu o regionalne programy operacyjne, czyli jakby rozwój gospodarstw wspiera redystrybucja środków z regionalnych programów operacyjnych. To jest ważne źródło ewentualnego dofinansowania naszych działań.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chce zabrać głos? Tak, jeszcze pani profesor. Bardzo proszę. Bardzo proszę.

Kierownik Obserwatorium Rozwoju i Dziedzictwa Kulturowego Regionów UR w Krakowie Wioletta Knapik:

W uzupełnieniu tego, co pani minister już wzmiankowała – muszę potwierdzić, że kwestia specjalizowania się gospodarstw opiekuńczych to jest właśnie to, co wyobrażają sobie też i respondenci biorący udział w ankiecie, osoby, które uczestniczyły w warsztatach. Pragnę również nadmienić, że właściwie w każdym z województw zdiagnozowałam przynajmniej jedną inicjatywę, która oznacza już wprowadzenie gospodarstwa, powiedzmy, paraopiekuńczego. Ktoś ma agroturystykę i organizuje turnusy dla dzieci autystycznych, a państwo, którzy mają dziecko niepełnosprawne, są zainteresowani tym, żeby właśnie przyjmować dzieci czy osoby dorosłe z niepełnosprawnościami.

Któreś z województw, w tej chwili nie pamiętam które, wystąpiło już o środki z województwa na pilotaż gospodarstwa opiekuńczego o trochę innym nachyleniu niż nasze. Tamten pomysł jest ukierunkowany na rolników, którzy właśnie mają poprzez gospodarstwo opiekuńcze dywersyfikować swoje źródła dochodów. A więc ta koncepcja bardziej koncentruje się nie na beneficjentach, osobach starszych, tylko na rolnikach, dla których byłoby to dodatkowym źródłem dochodu.

Jeśli państwo widzicie taką potrzebę, to myślę, że pani kierownik Elżbieta Kmita-Dziasek też mogłaby być w tym pomocna, bo ma kontakty ze wszystkimi ośrodkami doradztwa rolniczego. Jeśli takie osoby mogłyby coś wniesić – a myślę, że wniosłyby sporo – to już wstępnie pytałam na warsztatach, czy gdyby odbyła się jakaś konferencja, warsztaty, spotkanie, seminarium w Warszawie, to czy byliby skłonni przyjechać i przedstawić swoją propozycję oraz pokazać, jak oni to robią. Może by nas to zainspirowało? Prak-

tycznie w każdym województwie przynajmniej jedną inicjatywę udało mi się gdzieś tam wyłapać. Sądzę, że to są naprawdę dobre przykłady – w uzupełnieniu tego, o czym mówił pan profesor Nowak, że mamy gospodarstwa opiekuńcze w woj. kujawsko-pomorskim.

Można jeszcze zobaczyć, jak inni sobie radzą i w innych obszarach, jeśli chodzi o wsparcie, i już udzielają opieki albo zamierzają taką działalność podjąć. Jeśli będzie taka wola, to można byłoby zorganizować spotkanie, na które mogłabym te osoby zaprosić. Sądzę, że dla nas, którzy niejednokrotnie nie potrafimy sobie nawet pewnych kwestii wyobrazić, bo z tym trzeba mieć na co dzień do czynienia, np. z opieką nad osobami, które mają jakieś dysfunkcje psychiczne czy fizyczne, byłoby to istotne. Dałoby to nam jakiś szerszy pogląd, dlatego że wśród uczestników warsztatów często pojawiały się choćby opinie, że z dysfunkcjami psychicznymi możemy przyjmować seniorów, natomiast nie osoby chore psychicznie.

Są więc pewne rzeczy, które wymagają, jak myślę, dogłębnego poznania problemu, żeby myśląc o jakichś rozwiązaniach prawnych, organizacyjnych i innych, po prostu uwzględnić wiele aspektów, co do których, jak mówię, nie musimy mieć kompletnej wiedzy. Wiadomo, że nie musimy w każdym z obszarów posiadać pełnego rozeznania.

Jeśli będzie potrzeba, to, tak jak mówię, jest możliwość, żeby tych ludzi zaprosić, aby mogli przedstawić swoje pomysły. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo za odpowiedź i za pomysł. Myślę, że z ministerstwem pomyślimy, żeby zorganizować spotkanie, przynajmniej w jakimś tego rodzaju gronie. Myślę, że jest to dobry pomysł.

Szanowni państwo, na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Informuję, że protokół posiedzenia wraz z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Państwu profesorom i wszystkim gościom bardzo serdecznie dziękujemy i oczywiście bardzo dziękuję pani minister.